Nr. 49 SOSNOWIEC, piątek dnia 2 marca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 27 lutego. (B.T.W.).

Udział posłów jest liczny. Trybuny są przepełnione.

W loży dworskiej jest między innymi szef gabinetu marynarskiego, admirał Müller, w loży dyplomatów ambasador austro-węgierski ks. Hohenlohe.

Przy stole rady związkowej: kanclerz Rzeszy, prezes Batocky, prezes Havenstein i inni.

Marszałek Kaempf otwiera posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Kontynuacja pierwszego czytania budżetu i w połączeniu z niem pierwsze czytanie projektów podatkowych.

Mowa kanclerza.

Dla nas jest tylko jedno hasło: walczyć i zwyciężyć! (Potakiwanie.) Uchwalenie nowych kredytów wojennych objawiło całemu światu nasze nieodwołalne postanowienie walczenia, dopóki nieprzyjaciele nie będą gotowi do pokoju. (Potakiwanie). Uważam za przedwczesne omawianie celów pokojowych. (Bardzo słusznie). Także co do wielkich problematów polityki wewnętrznej ograniczę się do kilku uwag ogólnych.

Nowa orjentacja? To nie jest piękny wyraz! Nie zależy to od naszej woli, czy chcemy nowej orjentacji albo nie. Czas nowy z narodem odnowionym nastąpił. (Bardzo słusznie). Myśl nagrodzenia niemieckiego narodu za to, co uczynił, wydawała mi się zawsze niegodną. (Żywe potakiwanie). Rozwiązać możemy wielkie zadania po wojnie tylko wtenczas, gdy wszystkie siły ochoczo współdziałać będą. (Bardzo słusznie). Dziś idea narodowa przenika wszystkie warstwy ludności. Także przekonanie o wartości urządzeń monarchicznych jest w całym narodzie szeroko i głęboko rozpowszechnione. Ale też wiemy, że monarchja jest najbezpieczniejsza w przywiązaniu do niej mężów, doznających wolności.

Odrzucenie projektu pokojowego zjednoczyło naród niemiecki bardziej, niż kiedykolwiek. Na naszą notę neutralni odpowiedzieli zastrzeżeniami i protestami. Złagodzimy według możności utrudnienia dla neutralnych, chociaż w pierwszym rzędzie tyranja Anglji na morzu je spowodowała. (Bardzo słusznie). To jarzmo chcemy zrzucić i zrzucimy. Stany Zjednoczone zerwały z nami stosunki dyplomatyczne. O powodach nie otrzymaliśmy komunikatu urzędowego.

Pomiędzy naszą notą z dnia 4 maja a notą amerykańską z 10 maja zachodzi tak wielka różnica, że nikt nie może mieć wątpliwości co do rzeczywistego stanu rzeczy i nikt nie może się dziwić, jeśli „dnia 31 stycznia wyciągnęliśmy z tego konsekwencje, że w dziewięć miesięcy po owych notach nie przywrócono wolności mórz. Wobec Anglji należało powiedzieć: „Dla rozsadzenia grubego pieńka potrzeba grubego klina...“

Zamknięcie morza trwa cztery tygodnie. Ze skutku jesteśmy zadowoleni. Blokady nigdy nie ogłosiliśmy. Zupełnie jest zrozumiałem, że niektórym okrętom grozi niebezpieczeństwo.

Mamy poza sobą ciężką zimę, ale bohaterstwo naszych kobiet i dzieci zniweczyło już obecnie angielską walkę wygłodzenia. (Brawo!) Nasze fronty lądowe są przygotowane na wszystko, ale i nasze fronty wodne są doskonale uzbrojone. Patrzymy z pełnem zaufaniem na najbliższe miesiące.

Mamy niezłomną wolę, nie pozwolić się pohańbić, nie pozwolić siebie pozbawić wolności. (Żywe oklaski).

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 28 lutego.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Położenie się nie zmieniło.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Po obydwóch stronach drogi do Valeputny w południowej części Karpat Lesistych dobrze przygotowanym i dzielnie wykonanym atakiem nasze wojska zajęły kilka rosyjskich pozycji na wzgórzach. Wzięto do niewoli 12 oficerów i przeszło 1300 szeregowców oraz zdobyto 11 karabinów maszynowych i 9 miotaczy min. Zajęte linje utrzymano w rękach wobec kilku nocnych kontrataków.

Położony na południu od tej drogi punkt oparcia Rosjan po zburzeniu jego urządzeń opuszczono z powodu jego niekorzystnego dla nas położenia bez wpływu ze strony nieprzyjaciela.

Zachodni teren walk:

Odparto ataki angielskich oddziałów rekonesansowych na niektóre miejsca pozycji Artois.

W obwodzie nad rzeką Ancre potyczki piechoty przed naszą pozycją miały przebieg pomyślny według zamiarów dowództwa.

Na zachodzie od Vailly nad rzeką Aisne Francuzi zaskoczyli jedno z naszych utwierdzeń nad rzeką, przez kontratak pozycja i wzięta do niewoli załoga wróciła do nas.

Na lewym brzegu Mozy nie powiodły się ataki francuskie, które wykonano w nocy po silnym ogniu na nasze rowy na północnym wschodzie od Avocourt.

Na zachodzie od Markirch (w Wogezach) nie powiodła się akcja czterech fradcuskich oddziałów rekonesansowych.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Nic nowego.

Front macedoński

W łuku Cerny Włosi atakowali zajęte przez nas 12 lutego pozycje na wzgórzach na wschodzie od Paralowa po starannem przygotowaniu artyleryjskiem znacznemi siłami. Atak złamał się z wielkiemi stratami, ani piędzi ziemi nie straciliśmy.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Ameryka przed decyzją.

BERLIN, 28 lutego, (B. T. W.). Na wstępnie „Berliner Tageblattu“ umieścił sekretarz państwa Dr. Bernard Dernburg artykuł tej treści: W czasie gdy w prasie amerykańskiej roi się od doniesień przeciwnika o gorączkowych przygotowaniach wojennych, gdy państwo obejmuje pod swą dyrektywę okręty i drogi kolejowe, wydaje zaostrzone ustawy przeciw szpiegowstwu, podejmuje budowę 6 krążowników wojennych, wahają się języczki u wagi i zapaść ma decyzja wojny albo pokoju. Korespondenci pism niemieckich piszą tylko o nastrojach, mając zamknięte usta, lecz z wszystkich wiadomości, jakie się przedostają, można wnioskować, że pomiędzy Wilsonem a opinją publiczną nie przyszło jeszcze do porozumienia, a powolność kongresu dla mniejszości jest jeszcze wątpliwa, gdyż bez większości nie można rozpocząć wojny.

Wspomina dalej: „Nasz sposób prowadzenia wojny stwarza dla Ameryki wielkie niedogodności. Spokojny interes wielkiego dostawcy ententy zachwiał się w podstawach. Porty Stanów Zjednoczonych ubezpiecza się nie z powodu gróźb z naszej strony, lecz z obawy. Przepełnione składy, ładownie, tysiące wagonów przepełnionych towarami, nie można wyładować, bo niepozwala na to powstały zator z powodu ograniczenia żeglugi. Pieniądz też nie przepływa, bo towaru dostarczyć nie było można, a to może spowodować rozgoryczenie, zwłaszcza, że widzi się zmierzch dawnych dobrych czasów i tłustych lat. Odpada nawet chęć podróży Amerykanów do Europy dla nawiązania nowych interesów.

Sensacyjna wiadomość.

GENEWA, 28 lutego, (B. T. W.). „Journal“ powtarza za paryskim „Matinem“ notatkę, według której należy spodziewać się rychłego wystąpienia koalicji z aktem dyplomatycznym, który nada wypadkom bieg najzupełniej nowy i będzie chwilą przełomową w toczącej się wojnie.

Wymieniony dziennik daje do zrozumienia, że aktem owym będzie oświadczenie zbiorowe państw koalicji, umożliwiające podjęcie rokowań pokojowych za pośrednictwem państw neutralnych.

Zagadkowa zapowiedź „Matin'a“ wywarła w Paryżu bardzo wielkie wrażenie, tembardziej, że dotychczas cenzura francuska nie przepuszczała żadnych notatek, napomykających o możliwości pokoju.

Przełamanie blokady?

LUGANO, 28 lutego, (B. T. W.). Dzienniki włoskie donoszą z Londynu: Parowiec północno-amerykański „Filadelfia“ przybył z Anglji do Nowego Jorku. Parowce „Orleans“ i „Rochester“ znajdują się teraz w podróży do Bordeaux w strefie blokady.

„Orleans“.

BORDEAUX, 28 lutego, (B.T.W.). Agencja Havas'a donosi:

Parowiec „Orleans“ przybył wczoraj do toku w Pouilles.

„Orleans“ i „Rochester“.

GENEWA, 28 lutego, (B. T. W.). Prasa francuska otrzymała depeszę z Nowego Jorku, która donosi, że pogłoski o zatopieniu dwu amerykańskich okrętów prowokacyjnych dotychczas nie znalazły potwierdzenia. Dzienniki paryskie wysłały do Bordeaux reporterów, którzy mieli opisać szczegółowo przybycie okrętów. Dotychczas donieśli oni tylko, iż wzrosło znacznie zaniepokojenie o los oczekiwanych okrętów.

W Anglji.

HAGA, 28 lutego (BTW). W Izbie mniejszej Carson przedstawił straty, wyrządzone przez atak niemieckich torpedowców na wybrzeże angielskie: jedną kobietę i dwoje dzieci zabito, dwie osoby zostały ranione. Dwa domy zburzono. Na tym samym posiedzeniu Bonar Law zakomunikował, że podpisy na pożyczkę wojenną dosięgły 1, 312,095 funtów szterlingów.

We Włoszech.

LUGANO, 28 lutego (BTW). W sobotę odbyło się w Rzymie pierwsze posiedzenie „Parlamentino Interalleato“ przy współdziale przedstawicieli Włoch i Francji. Prezes zjazdu, Luzzatti, oświadczył w mowie inauguracyjnej, że początki tej idei sprzymierzeńców są jeszcze skromne, upoważniają jednak do najśmielszych nadziei. Są one niejako zwiastunem przyszłego zrzeszenia ludów, które przyniesie światu prawo równouprawnienia wszystkich narodów. Pomiędzy innymi przemawiali: prezes ministrów, Bosseli, były francuski minister spraw zagranicznych, Pichon i inni. Do Anglji i Rosji wysłano depesze.

Z całego obszaru.

Na wschodnim teatrze wojny działalność bojowa rozwija się w ostatnich dniach coraz energiczniej. Toczą się walki zarówno w Kurlandji nad rzeką Aa, jak na Wołyniu pod Łuckiem i w Galicji wschodniej na południe od Brzeżan. Ataki Rosjan w Karpatach nie ustają. Jak doniósł wczorajszy komunikat wiedeński, wojska austro-węgierskie na zachodzie od wąwozu Tatarskiego odparły świeży napad rosyjski w walce na granaty ręczne.

Coraz intensywniejsze są także operacje strategiczne na Zachodzie. Bój toczy się w północnym odcinku frontu pod Arras, gdzie atakują Anglicy, następnie w Szampanji, w Lotaryngji oraz w Alzacji. Walka wre zarówno na lądzie, jak w powietrzu i na morzu. Niemieckie sprawozdania urzędowe donoszą, że nieprzyjaciele stracili onegdaj 8 samolotów. W niedzielę w nocy część niemieckiej floty bojowej dotarła w kanale do linji Dover-Calais i do ujścia Tamizy. Kontrtorpedowce angielskie w kanale rozproszono i zmuszono do cofnięcia się. Okręty niemieckie nie odniosły uszkodzeń i powróciły bez żadnych strat. Wróciły także w pełnej liczbie torpedowce niemieckie, które nie spotykając po drodze straty, dotarły na północy Anglji do Fozelandu i Downs oraz zbombardowały miasto Margate.

Wszystko to stanowi jakby przedsmak olbrzymich walk, jakie się tu rozegrają na wiosnę... Gazety londyńskie piszą, że Lloyd George i Asquith oświadczyli w ostatnich dniach, iż w przeciągu 5 tygodni rozegra się na zachodzie największy bój, jaki kiedy-

kolwiek toczył się na ziemi! Pisma zgodnie twierdzą, że sytuacja na froncie zachodnim zbliża się do rozstrzygnięcia...

Na austrjacko-włoskim placu boju trwa silny ogień artyleryjski na froncie Pobrzeża i w Tyrolu. Pod Vertoibą wojska austro-węgierskie wtargnęły do rowu włoskiego, zburzyły urządzenia i zabrały jeńców. Organ rzymski „Giornale d'Italia" wyraża możliwość, że na wiosnę na froncie włoskim nastąpi wielka ofensywa austrjacko-niemiecka.

W Mezopotamii Anglikom udało się odebrać twierdzę nad Tygrysem, Kut-el-Amarę, którą Turcy zdobyli przed rokiem. Komunikat angielski mówi o wzięciu do niewoli z górą 500 jeńców, natomiast urzędowa wiadomość z Konstantynopola głosi, że Turcy oddali twierdzę ze względów strategicznych dobrowolnie i cofnęli się na zachód tak niepostrzeżenie, iż nieprzyjaciel nie zauważył nawet tego manewru.

Z innych frontów bojowych wiadomości żadnych niema.

Pol.

Potęga łodzi podwodnych.

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych wzrastają z dnia na dzień. Z początkiem wojny były one jeszcze bardzo skromne. I tak w styczniu 1915 roku zatopiono tylko 14,000, a lutym 27,000 tonn. W pierwszej połowie 1915 r. zatopiony tonnage nie przenosił 100,000 tonn. *)

W roku 1916 jednak liczby te szybko wzrosły. W styczniu i w lutym tego roku zatopiono już 238,000 tonn. Jeszcze większy wzrost widzimy w ostatnich miesiącach 1916 roku. I tak w listopadzie tego roku zatopiono 138 nieprzyjacielskich z 314,500 i 33 neutralnych z 94,000 tonn, czyli razem 408,500 tonn, w grudniu zaś 152 nieprzyjacielskich z 329,000 i 65 neutralnych z 86,500 tonnami, czyli razem 410,000 tonn.

Tak ogromne sukcesy odniosły niemieckie łodzie podwodne, przestrzegając wszelkich reguł wojny podmorskiej.

Reguły te nakazują przedewszystkiem, aby łódź podwodna ostrzegła i zbadała okręt handlowy przed zatopieniem go. Łodzie podwodne narażone były przy tem na wielkie niebezpieczeństwo, potajemnie bowiem uzbrojone okręty handlowe łatwo mogły napadać na nie i niszczyć je. Obecnie zaś łódź podwodna będzie mogła bez uprzedniego ostrzeżenia zupełnie swobodnie torpedować wszelkie okręty handlowe.

Wskutek tego, niebezpieczeństwo dla łodzi podwodnych ogromnie się zmniejszy, a sukcesy ich mogą znacznie wzróść.

Jak wielkie będą te sukcesy, dziś nie da się jeszcze przewidzieć.

Nie należy zapominać, że zaostrzenie wojny podmorskiej, obok bezpośredniego skutku niszczenia nieprzyjacielskiego tonnażu, będzie miało jeszcze wiele równie groźnych skutków pośrednich. Wywoła ona mianowicie panikę w sferach żeglarskich tak, iż okręty handlowe nie będą mogły znaleźć dostatecznej załogi, marynarze bowiem będą obawiali się narażać życie. Brytyjska flota handlowa posiadała przed wojną 20 miljonów tonn. Według urzędowych danych, straciła ona od początku wojny do końca września 1916 r. 3,069,000 tonn. Jednakże należy pamiętać, że w okresie tym prowadzoną była w dokach angielskich intensywna budowa nowych okrętów handlowych, a jeśli do tego dodamy skonfiskowane przez Anglję okręty nieprzyjacielskie i neutralne, to musimy się liczyć z tem, że znaczna część strat została już wyrównaną.

Z drugiej znowu strony rząd angielski zarekwirował dużą część okrętów dla transportów wojsk. Pozostała więc część okrętów handlowych służąca do przewozu surowców i środków żywności, wynosi około 8 — 9 miljonów tonn.

Licząc się z ogromnym wzrostem sukcesów łodzi podwodnych, liczba ta nie byłaby zbyt wielka, należy jednak pamiętać, że nowy minister marynarki angielskiej Carson zapowiedział, że użyje wszelkich środków do walki z niemieckiemi łodziami podwodnemi.

*) Tonna, inaczej beczka okrętowa, stanowi miarę do oceny ładunku okrętu. Tonna, jako jednostka wagi znaczy to samo, co 1,000 kilogr. (2 500 funtów polsk.), jako miara objętości równa się 40 stopom sześciennym.

Z prasy polskiej.

Chejryw.

Czytamy w „Głosie Narodu".

Śniło mi się, że Izrael postanowił odrutować prastarą stolicę Polski. Od Zamku aż na kopiec Kościuszki, na kopiec Krakusa i do wszystkich punktów obrębu miasta pozaciągał grube, mocne i twarde druty, jakoby promienie wychodzące z jednego ogniska — Wawelu. Druty te połączył poprzecznymi cieńszymi drutami na sposób równoleżników. I z tych drutów utworzyła się wreszcie duża, całe miasto zakrywająca sieć, sieć potwornego pająka. który zasiadł spokojnie w centrum i — czekał. Aby zaś tym łacniej przynęcić ofiarę, porozwieszał na drutach różne tandetne błyskotki, zabawki i fraszki.

I interes poszedł znakomicie. Jedni zwabieni błyskotkami i zabawkami, drudzy pajacami w strojach narodowych i fanfarami, które Izrael grał na mosiężnych trąbach, inni wreszcie oszołomieni wielkiem hasłem „Polska", które wywywiesił na pajęczynie, zlatywali się gromadnie i zewsząd.

Zlatywali się bogaci i biedni, karmazyny i fraki, różnego rodzaju pospólstwo i hołota; zlatywały się damy w brylantowych koljach i biedota z małemi zawiniątkami. Jedni mówili: „Posłuchajmy koncertu Jankiela", a inni: „Jak bieda, to do żyda". I zawisali na drutach, upojeni, radośni i szczęśliwi.

I było błogo w domu Izraela.

Ale niektórzy zaczęli wołać:

„Biada, Izraelu, krzywda ci się dzieje. Za cóż poganin i filistyn ma tryumfować na pozostałej jeszcze ziemi polskiej i naigrawać się z ciebie? Chłop śmie swobodnie siać i zbierać, mieszczanin zarabiać, a ty to masz spokojnie ścierpieć, Izraelu?

I Izrael wziął się pośpiesznie do dzieła. Mąż, dziecię i niewiasta zaczęli znosić druty, aby na całej ziemi polskiej zapanował wszędzie jeden, święty, potężny Chejryw.

Chejryw—stało się hasłem i symbolem Izraela.

Chejryw—tem magicznem słowem, od którego zapala się każda dusza,—tym kordjałem, od którego krzepiło się w zwątpieniu każde serce izraelskie.

I założono święty chejryw nad Warszawą, Lwowem, Wilnem, Poznaniem. Rozwieszono sieci pajęcze chejrywu nad każdym miastem, miasteczkiem wsią polską, odrutowano każdy dom polski, każdą lepiankę.

I zdawało się, że przyszedł czas, o którym mówią księgi talmudu, gdy każdy żyd będzie miał dziesięć królestw i tysiąc miast, trzy tysiące niewolników i tyleż niewolnic będzie mu usługiwać, a dziesięć tysięcy wielbłądów będzie dźwigać jego skarby... Na całej ziemi piastowskiej rozbrzmiewał jeden wielki, weselny majufes. Słychać było też głosy jęczących i błagających. Ale je donośny pean majufesu przygłuszył.

Nagle stało się coś niesłychanego.

Przez cały bezmiar Rzeczypospolitej przeleciał okrzyk: „Nie dajmy się"!

— — — — — — — — —

Zbudziłem się z przykrym bólem głowy. Poprzez szpary między oknem a firankami przedzierał się już jasną strugą mroźny ranek.

— To był tylko obrzydliwy i okropny koszmar — pomyślałem z ulgą i otworzyłem świeżą gazetę, która leżała na stoliku.

Wśród różnych wiadomości wyczytałem i tę: „Warszawa. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej było bardzo burzliwe. Grupa radnych żydów postawiła wniosek na odrutowanie stolicy, czyli t. zw. „Chejryw". Wywołało to bardzo gwałowną dyskusję i protesty, wreszcie uchwalono w tej sprawie zasięgnąć opinji Rady miejskiej w Berlinie.

Zdawało mi się, że śnię po raz drugi.

„Koło wychawania narodowego".

W Warszawie zawiązało się niedawno stowarzyszenie pod nazwą „Koło wychowania narodowego", rozwijające działalność swą, jako jedno z kół polskiej „Macierzy szkolnej". Celem jego, jak określa statut, jest „krzewienie wiedzy i zasad wychowawczych opartych na podstawach chrześcjańskich i narodowych".

Zaczątkiem „Koła wychowania narodowego" były istniejące i czynne już od lat 12 „Koła matek", które starały się utrzymoć stały kontakt między domem a szkołą, między rodzicami a nauczycielami. Z tych właśnie kół wytworzyła się owa szersza organizacja społeczno-wychowawcza. Głównem jej dążeniem jest przygotowanie odpowiedniego podłoża dla wychowania państwowego, narodowego, które ma wytwarzać w przyszłości dzielnych obywateli, ludzi o mocnych charakterach, o jasnej inteligencji, silnej, skierowanej ku dobru powszechnemu woli, o bogatej uczuciowości, świadomych swego celu, którym jest służba krajowi i ludzkości.

Zgodnie z tymi ideałami „Koło wychowania narodowego" określiło program, streszczający się w następujących punktach: a) organizowanie odpowiednich kursów, lub wykładów dla rodziców oraz innych osób wychowujących dzieci, b) organizowanie wykładów i dyskusji dla członków Koła; c) urządzanie odczytów publicznych treści wychowawczej; d) organizowanie z pośród Koła sekcji i komisji dla pracy nad poszczególnemi zadaniami wychowania młodzieży; e) urządzanie odczytów popularnych o wychowaniu dla szerokich warstw ludności; f) utrzymanie związku pomiędzy rodziną a szkołą, oraz rozciągnięcie opieki wychowawczej nad młodzieżą; g) założenie biblioteki i czytelni dzieł i pism pedagogicznych na użytek członków Koła; h) zakładanie „kół wychowania narodowego" na prowincji.

W połowie każdego miesiąca Koło urządza zebrania dyskusyjne. Ostatnie takie zebranie odbyło się świeżo w warszawskiem Muzeum przemysłu irol-

EXTERNUS

Caryca Prywislinja

(Fakty z niedawnej przeszłości).

XI.

Według ducha ustaw sądowych Aleksandra II-go, wszyscy prokuratorzy mają obowiązek czuwać nad działalnością publiczną i służbową urzędników administracyjno - policyjnych. W razie więc jakichkolwiek wykroczeń przeciw istniejącemu prawu ze strony wspomnianych urzędników, w zakres atrybucji prokuratora wchodzi wszczynanie odpowiedniego śledztwa.

Jak prokurator Izby Sądowej Turau objąwszy swoje urzędowanie pojmował wspomniany obowiązek, najlepiej wyjaśnia jego przemowa do wszystkich prokuratorów i podprokuratorów poszczególnych sądów, w której wyłożył następujący monstrualny program:

„Kraj Prywiślański — brzmiało oświadczenie naczelnego prokuratora — znajduje się w wyjątkowem położeniu i dlatego musimy tutaj stosować również przepisy wyjątkowe, nie mające zastosowania w innych okręgach sądowych państwa. Wzywam tedy panów, abyśmy działali w najzupełniejszej harmonii i zgodzie z organami administracji i policji. Gdybyście nawet zauważyli jakieś, niezgodne z prawem, działania tych organów, puszczajcie to mimo oczu i uszu, różne bowiem drogi i sposoby prowadzą do osiągnięcia tego wielkiego celu, jakim jest utrwalanie w tutejszym kraju naszego sztandaru państowowego".

Jak słowa powyższe zostały zrozumiane przez przedstawicieli prokuratury sądowej, najlepszym tego dowodem był cały szereg nadużyć administracji i policji, coraz odtąd częściej i coraz bezkarniej spełnianych. Oto kilka bardziej charakterystycznych przykładów:

W pewnej wiosce na pograniczu Mazowsza i Podlasia, strażnicy ziemscy poszukując jakoby ukrywającego się księdza, który miał spowiadać unitów, wpadli do dworu w porze nocnej. Chcąc wymusić zeznania, gdzie się poszukiwany ksiądz ukrywa, katowano służbę dworską. Stary lokaj pod razami strażników życie zakończył. Oburzony dziedzic wioski, pojechał bezzwłocznie do Warszawy i uzyskawszy posłuchanie u prokuratora Turaua, opowiedział mu całe zajście, prosząc o oddanie pod sąd naczelnika i czterech strażników, zwłaszcza, że poszukiwania organów policyjnych i w następstwie spełniona zbrodnia, były oparte na fałszywej denuncjacji.

Turau spokojnie wysłuchawszy skargi, odpowiedział, że już wie o „wypadku", ale wyższe względy państwowe usprawiedliwiają nawet takie... pomyłki, więc o oddaniu pod sąd sprawców śmierci lokaja, mowy być nie może. Gdy zdumiony takim wynikiem swej skargi chciał ów obywatel coś mówić, Turau mu przerwał:

— Panu radzę milczeć i o tem wszystkiem zapomnieć, możesz się bowiem narazić na zesłanie administracyjne.

Również pod opiekę prokuratora udał się pewien przemysłowiec warszawski, któremu oficer policyjny bałamucił córkę, a za wypowiedzenie domu, groził fałszywem oskarżeniem o przestępstwo polityczne. Turau nie znalazł innej rady, tylko zdumionemu ojcu cynicznie powiedział:

— Ożeń pan córkę z tym oficerem i rzecz skończona.

Stosowanie tortur przez siepaczy policyjnych i żandarmskich w celu wymuszenia zeznań zarówno w sprawach politycznych, jak i karnych było przez naczelnego prokuratora Izby Sądowej najzupełniej tolerowane. Podwładnym sobie prokuratorom i inkwirentom sądowym, zalecał stanowczo nie wszczynania żadnych śledztw w razie napływających oskarżeń, chociażby te były poparte jaknajbardziej miarodajnymi dowodami. Samowola więc policji i administracji, znajdowała pełną opiekę w przedstawicielach władzy prokuratorskiej.

Również i prezes Izby Sądowej Arystow, stał się najposłuszniejszym narzędziem kamaryli Hurkowskiej. Obaj ci dygnitarze sądowi, bywali częstymi gośćmi w apartamentach carycy Prywislinia, która z ich udziałem potrafiła dokonać stopniowo radykalnej zmiany w personelu sądów okręgowych w całym kraju, aby poprzednich sędziów i prokuratorów zastąpić kreaturami dopasowanymi do nowego kursu Hurkowskiego. Zresztą i ówczesny minister sprawiedliwości Murawjew, wizytując sądy w Królestwie, powiedział:

„W kraju prywislinskim winno się wymierzać sprawiedliwość rosyjską".

Orzeczenie to dostojnika państwowego stanowiło odtąd wymowną dyrektywę dla miejscowej magistratury sądowej. Przyswoiła ona sobie, jako zasadę wymiaru sprawiedliwości, że tylko na tle rosyjskiem może nastąpić skazanie winnego, wyrównanie krzywd poszkodowanemu, zadośćuczynienie i t. p. Lecz jeżeli tło nie było rosyjskie, jeżeli krzywdę wyrządził Rosjanin, a ukrzywdzonym stawał się Polak, jeżeli ofiara prześladowania religijnego ośmieliła się zanieść skargę przeciw siepaczom bluźniącym prawdzie i Bogu — wówczas sprawiedliwość sądowa zamieniała się w najwyższe bezprawie według starorzymskiego określenia: *summum jus, summa iniuria* (najwyższe prawo — najwyższa krzywda").

D. c. n.

nictwa pod przewodnictwem dyr. L. Zarzeckiego. Referat „W szkole i w państwie" wygłosił prof. Mościcki. Scharakteryzowawszy szkolnictwo w Polsce niepodległej, prelegent uwydatnił znaczenie wychowawcze pierwszej szkoły polskiej o charakterze państwowym, mianowicie „Szkoły rycerskiej", czyli „Kadetów", założonej w Warszawie w 1776 r. przez króla Stanisława Augusta za staraniem księcia Adama Czartoryskiego. Dalej prof. Mościcki podniósł niespożyte zasługi Komisji Edukacyjnej, która stworzyła szkołę polską państwową, z ducha prawdziwie polską szkołę, w której umiano połączyć tradycję z nowemi pojęciami i dążeniami. Takie właściwe cechy winna mieć nasza przyszła szkoła państwowa i narodowa jednocześnie.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 1/III.

— **Sztuczki wyborcze.** Dowiadujemy się, iż „pewien wyborca" z II kurji nie dopuści do wystawienia drugiej listy czysto polskiej z tejże kurji. Polskich głosów w II kurji jest przeszło 30, jednakże nie wszyscy mogliby z wielu względów, tak dobrze nam znanych, udzielić swego podpisu na liście kandydatów na radnych. Z trzydziestu kilku sympatyków polskiej listy podpisać będzie mogło około 20-tu. Odróżnić tu należy podpisanie listy kandydatów od właściwego głosowania, które jest tajne i nie podlega już kontroli „owego wyborcy".

Dlatego też „ów wyborca" zamierza podobno podpowiedzieć, gdzie należy, ażeby lista kandydatów musiała być podpisana co najmniej przez 30 wyborców; w ten sposób osiągnie to, iż druga lista czysto polska, nie mająca 30 niezależnych wyborców, nie mogłaby być wystawioną.

Dzwonimy na alarm, gdyż wieści te zaniepokoiły miejscowe społeczeństwo, które ma już dosyć rządów „owego wyborcy".

Sądzimy też, że Wydział Wyborczy zajmie się tą sprawą i wyjaśni władzom odnośnym, że w II kurji liczba podpisów musi być znacznie mniejszą, albowiem nawet do wyboru jednego radnego potrzeba tylko około 15 głosów; a w tym wypadku 29 wyborców nie miałoby prawa wystawienia własnej listy. W Będzinie na liście kandydatów do drugiej kurji wymagano 5 podpisów. Nie można również II kurji utożsamiać z IV lub VI.

— **Termin wyborów** ogłoszony będzie jeszcze w ciągu tego tygodnia. Jak się dowiadujemy, nastąpiła już ostateczna decyzja co do wymaganej liczby wyborców, składających własną listę. w każdej kurji. Liczba ta najmniejszą będzie w kurji II, największą w kurji VI.

— **Z Sekcji Wzajemnej Pomocy przy chrz. Tow. Dobr.** Zestawienie pożyczek wydanych przez Sekcję Wzajemnej Pomocy w miesiącu styczniu 1917 r. d. 3/I 17 przyznano 8 rodz. składk. się z 24 osób na sumę rb. 90, d. 10/I 17 przyznano 27 rodz. skład. się z 96 osób na sumę rb. 318, dnia 17/I 17 przyznano 31 rodz. skład. się z 118 osób na sumę rb. 426, d. 24/I 17 przyznano 14 rodz. skład. się z 25 osób na sumę rb. 179, d. 31/I 17 przyznano 8 rodz. skład. się z 33 osób na sumę rb. 119. Razem 92 rodz. skład. się z 296 osób na sumę rb. 1132. Członkowie, opłacający składki na Sekcję Wz. Pomocy są proszeni o branie udziału w zebraniach, na których uskuteczni się podział funduszów pomiędzy potrzebujących pomocy. Zebrania odbywają się w środy o godz. 7-ej m. 30 w biurze Drugiego Tow. Pożyczk. Oszczędność. ul. 3 Maja 14.

— **Rekolekcje dla młodzieży.** W połowie bieżącego miesiąca w szkołach miejscowych odbędą się doroczne ćwiczenia duchowne, czyli t. zw. rekolekcje, dla młodzieży męskiej i żeńskiej. Rekolekcie, któremi kierować będą księża prefekci, zakończone zostaną przystąpieniem penitentów do sakramentu Spowiedzi i gremialnie do Komunji św. w sosnowieckim kościele parafialnym.

— **Słowniczek Elektrotechniczny.** Nakładem i staraniem Koła Elektrotechników przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie ukazał się opisowy Słowniczek Elektrotechniczny za skorowidzem niemiecko-polskim. Słowniczek opracował inż. elektr. p. Stan. Wysocki, według słownictwa Przeglądu Technicznego, przejętego przez Koło Elektrotechników w Warszawie i w myśl uchwały V Zjazdu Techników Polskich. Jest to, jak widać z nagłówka na okładce, pierwsza broszurka w dziale zamierzonych wydawnictw Koła Elektrotechników w Warszawie.

— **Stan zdrowotny** Wykaz wypadków chorób zaraźliwych, zameldowanych urzędowo w czasie od 11-go lutego do 17-go lutego 1917 roku. Tyfus plamisty: Będzin 4, Boguchwałowice 5. Tyfus brzuszny: Sosnowiec 4, Będzin 1, Zawiercie 2, Łęknice 2.

— **Sekwestr.** Na mocy rozporządzenia jeneral-gubernatorstwa z dnia 10 lutego, wszelkie znajdujące się w jenerał - gubernatorstwie warszawskiem organy i metalowe piszczałki do organu mają być zgłoszone do dnia 20 marca 1917 r. do szefów powiatu, w Warszawie i Łodzi do prezydenta policji.

— **Nieporządki.** Na niektórych ulicach, jak: Trzeciego Maja, Starososnowieckiej, Polnej, Dietlowskiej etc. leżą kupy śniegu, którego stróże nie myślą wcale uprzątać. Zwracamy na ten objaw uwagę władz miejskich, gdyż przejście po chodnikach w obecnym okresie odwilży stało się wprost niemożliwe.

— **Gazety Urzędowej Nr. 8** wyszedł i zawiera treść następującą: ogłoszenie szefa administracji przy jenerał gubernatorstwie o przymusowym kursie rubla i marki; rozporządzenia dotyczące spisu remanentu, organ i metalowych frontowych piszczałek do organ; inne ogłoszenia szefa administracji: rozporządzenia i ogłoszenia naczelnika powiatu; ogłoszenia innych władz.

— **Jak można zużytkować zmarznięte ziemniaki?** Wiele osób sądzi, że zmarzniętych kartofli nie można zużyć do jedzenia. Mniemanie to jest zupełnie fałszywe. Zmarznięte kartofle trzeba przechować w zimnym miejscu, aby nie roztajały, a potem należy je przed zużyciem włożyć na jakie 12 do 20 godzin w zimną wodę, którą trzeba zmieniać. Strugać kartofli nie można, ale należy je ugotować w łupinach. Kartofle tracą w ten sposób swój smak słodkawy i nie różnią się niczem od ziemniaków zdrowych.

Z Będzina.

— **Rezultat wyborów.** Komisarz wyborczy podaje do wiadomości, że na radnych m. Będzina wybrane zostały następujące osoby:

Z kurji 1-ej: na Radnych 1) Duwed Sztokband, 2) Herszek Nunberg, 3) Abraham Lidzbarski, 4) Lejzor Sercarz. Na zastępców Radnych. 1) Izrael Regierer, 2) Jochim Inwald; Z kurji 2-ej: na Radnych 1) Gustaw Weinzichor, 2) Henryk Nunberg, 3) Szmul Potok, 4) Salomon Gutman. Na zastępców Radnych. 1) Moszek Schein, 2) Moszek Landau, 3) Jakób Gutman, 4) Josek Goldfeld; Z kurji 3 ej: na Radnych 1) Josek Sercarz, 2) Chil Kurland, 3) Moszek Lewin, 4) Moszek Laks. Na zastępców Radnych. Srul Regierer, 2) Abraham Rejchman: Z kurji 4 ej: na Radnych. 1) Lejzor Rubinlicht, 2) Duwed Zmigrod, 3) Izrael Sercarz, 4) Moszek Kalme Ehrlich, na zastępców Radnych. 1) Berek Berlach, 2) Josek Goldfeld, 3) Jochim Inwald. Z kurji 5-ej: na Radnych. 1) Dr. Salamon Weinzieher, 2) Gerszlik Jakób Rechnic, 3) Jakob Statler, 4) Szalom Szeftel. Na zastępców Padnych. 1) Joahim Inwald, 2) Adolf Perlmutter; Z 6 ej: na Radnych. 1) Hirsch Wolff, 2) Juda Feiner, 3) Isaak Pejsachson, 4) Herszek Stattler.

✝ ś. p.

Z NETZLÓW

EMILJA PŁOCKA

po krótkim pobycie w Sosnowcu, zmarła po ciężkich cierpieniach dnia 27 lutego 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Chemicznej Nr. 2 (dom Neugebauera) na dworzec kolei Warszawsko-Wiedeńskiej odbędzie się w piątek dnia 2 marca 1917 r. o godz. 2 i pół po południu.

Dnia następnego, t. j. w sobotę o godz. 10 rano, zwłoki będą złożone na doczesny spoczynek w grobie rodzinnym w Piotrkowie.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i przyjaciół w głębokim smutku pogrążeni

Mąż, matka, siostry, bracia i rodzina.

+ **Tyfus.** Przy ul. Modrzejowskiej w domu p. Łypka zachorowała właścicielka sklepu kolonjalnego, jakoby na tyfus brzuszny. Chorą umieszczono w szpitalu miejskim. Onegdaj zauważono u chorej tyfus plamisty, przeto przewieziono ją do specjalnego szpitala przy ul. Sieleckiej. Mieszkanie Gertterowej poddano dezynfekcji, rodzinę zaś jej umieszczono w oddziale izolacyjnym. Pozostałych mieszkańców po przymusowej kąpieli i dezynfekcji ubrań zwolniono. Wczoraj przy ul. Folwarcznej Nr. 10 w domu p. Wienera, ujawniono wypadek tyfusu plamistego. Chorego również umieszczono w szpitalu a mieszkańców około 50 rodzin przetransportowano dla dezynfekcji. Z wypadków tych widać, że epidemja tyfusu nie wygasła. Mieszkańcy tymczasem nie dbają o czystość mieszkań, odzieży i ciała. Nic dziwnego, że od dni kilku kontrolujący stan sanitarny mieszkań, kwalifikują do tak zwanego „odwszenia" po kilkadziesiąt osób dziennie.

+ **Epilog głośnego zatargu.** W niedługim czasie nastąpi oczekiwane z wielkim naprężeniem zakończenie głośnego zatargu zeszłorocznego między radą opiekuńczą byłej szkoły handlowej a nauczycielami, którzy wobec usunięcia ich z posad bez należytego wymówienia, roszczą pretensję do zapłaty całorocznej pensji. Sprawa ta ma być załatwioną przez sąd polubowny. Obecnie toczą się układy w sprawie wyboru sędziów.

+ **Kursy dla dorosłych.** W Nr. 47 „Kurjera" podano wiadomość, iż na kursach dla dorosłych wykład fizyki prowadzi p. Sokalewski. Powinno być p. Szokalski, nauczyciel szkoły realnej. Pp. Winkler, prócz literatury, wykładać będzie historję i język polski. Słuchaczów uniwersytet ludowy liczy dotychczas 54.

+ **Nieporządki.** Przez podwórze jednego z domów przy ul. Sławkowskiej odbywa się komunikacja z Nowym Rynkiem. Oficyny podwórza posiadają kilka balkonów, z których lokatorzy bezceremonjalnie wylewają wszelkiego rodzaju nieczystości na głowy przechodniów. Onegdaj podobna niespodzianka spotkała p. R. Zaznaczyć trzeba, że właściciel domu obojętnym okiem spogląda na antysanitarny stan swego podwórza.

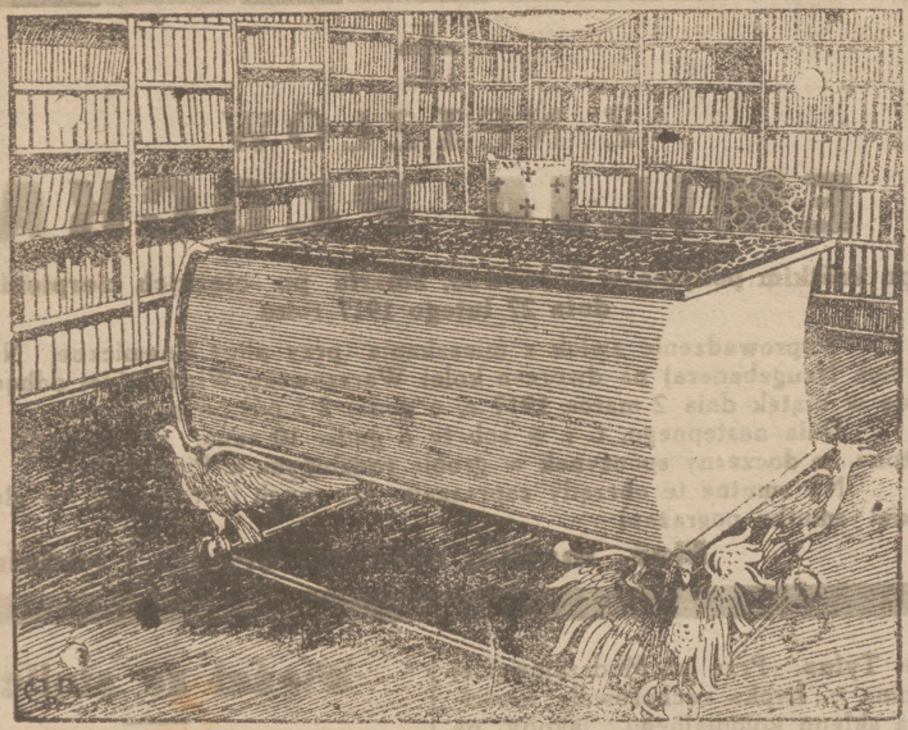
+ **Cena mięsa** sprzedawanego w jatce komisji aprowizacyjnej dla ludności chrześcijańskiej po 1 m. 65 f. lub po 1 m. 80 f. i wątroby po 1 m. 40 f. za funt stanowczo jest wygórowana. Bydło monopolowe otrzymuje i Sosnowiec, gdzie ceny są o wiele przystępniejsze. W cenniku figurują ceny w markach; należałoby wywiesić ceny i w monecie rosyjskiej, ewentualnie w bonach.

Wieści ze stolicy.

☐ **Rekolekcje akademickie w Warszawie.** Rekolekcje akademickie odbyły się w kościele Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu, 1-a konferencja w czwartek, dnia 22 lutego „Podstawa ideałów ludzkich", 2-ga konferencja w piątek, dnia 23 lutego „Sprzeniewierzenie się ideałom życia". III-a konferencja w sobotę dnia 24 lutego „O Sakramencie Pokuty". Rekolekcje zorganizował i powyższe konferencje wygłosił do młodzieży akademickiej ks. kan. dr. Marceli Nowakowski, profesor Seminarjum duchownego. Konferencji z przejęciem słuchali akademicy z Uniwersytetu, Politechniki, Wyższej Szkoły handlowej i Wyższej szkoły rolniczej. Kapłan przypomniał, co jest podstawą ideału ludzkiego, jaką drogą się odstępuje od niego i jaką się powraca, poczem nastąpiła spowiedź w niedzielę dnia 25 b. m. Komunia św. odbyła się dnia 26 z. m. o godz. 7 rano podczas Mszy św. odprawionej przez ks. d ra M. Nowakowskiego, po której polska młodzież akademicka wraz z ks. Nowakowskim pełną piersią zanuciła pieśń dziwnie dźwięczną „Boże coś Polskę", przez co zaakcentowała hasło „Bóg i Ojczyzna" w odrodzonej Polsce.

„Reorganizacja" C.K.N.

„Biuletyn Nr. 71" z dnia 22 b. m. przynosi oficjalny komunikat C.K.N. o odbytym w dniach 17 i 18 b. m. zjeź-



Największa książka na świecie (Ces. bibl. w Berlinie.)

dzie tej organizacji, na którym — jak twierdzi „Biuletyn" — dokonano „reorganizacji" C.K.N. W rzeczy samej rozłam w C.K.N. został dokonany.

Z C.K.N. wystąpiły następujące partje:

1) „Narodowy Związek Robotniczy".
2) „Związek Niepodległościowy".
3) „Polska Partja Socjalistyczna".

Wystąpienie P.P.S. z C.K.N. sformułowane zostało przez reprezentanta P.P.S. w następujący sposób: „P.P.S. uważa C.K.N. za przedstawicielstwo komitetów i rad narodowych i wyraża opinję, że organizacja C.K.N odpowiednio powinna być zmieniona. P.P.S. — nie wchodząc, jako partja w skład C.K.N. — gotowa jest współdziałać z C.K.N. w sprawie tworzenia wojska polskiego oraz w miarę swego uznania i w innych sprawach polityki narodowej".

W C.K.N. pozostały:

1) „Polskie stronnictwo ludowe", którego połowa zarządu była za wystąpieniem;
2) „Polska Partja Niezawisłości";
3) Grupa osób stanowiących osobiste otoczenie brygadjera Piłsudskiego.

Co do wytycznych na przyszłość uchwalono następujące zasady:

1) Zcśrodkować działalność C.K.N. na sprawie tworzenia armii;
2) Grupom politycznym i organizacjom lokalnym, wchodzącym w skład C.K.N. — we wszystkich innych sprawach pozostawić wolną rękę;
3) Organizację wewnętrzną C.K.N. dostosować do zmian powyższych.

Oświadczenie „Narodowego Związku Robotniczego" i „Związku Niepodległościowego" — złożone na zjeździe — brzmi, jak następuje:

„N.Z.R. i „Z.N." stwierdzając, że po ogłoszeniu niepodległego Państwa Polskiego aktem z dnia 5 listopada, po powstaniu Rady Narodowej i po powołaniu Rady Stany, rola C.K.N. została zakończona — uznają za konieczne zlikwidowanie politycznej działalności C.K.N.

Obrady zjazdu C.K.N. przybierały często burzliwy charakter.

Z kraju

☐ **Zamknięcie młynów.** „Dziennik rozporządzeń" okupacji niemieckiej ogłosił, że wszystkie młyny w pow. kaliskim i tureckim zamknięto w dniu 13 b. m., na mocy specjalnych piśmiennych rozkazów. W miejsce tego, władze powiatowe wydzierżawią i uruchomią jeden z większych młynów w Kaliszu. Rozporządzenie to uzasadnia komunikat urzędowy, jak następuje: Zamknięcie młynów uskuteczniona tylko w interesie ludności. Przez brak wiatru i przez niestałość młynarzy stwarzano często takie warunki, że wieśniacy przez czas dłuższy pozostawali bez mąki i chleba. Zdarzyły się też wypadki, że młynarze uzależniali przemiał zboża od wysokości opłaty za mleko. Wszystkie osoby, nie posiadające zboża, zaopatrywane będą w mąkę przez komitety żywnościowe. Zboże, zasekwestrowane w młynach, zapłacone będzie właścicielom, o ile posiadają przepisane karty na mlewo; również zwracane im będą pieniądze, wręczone wójtom za mielenie

Wiara w znachorów.

Wiara w znachorów utrzymuje się jeszcze dotychczas w niektórych zakątkach kraju wśród ludu naszego. Skutki tej wiary bywają niekiedy fatalne, jak świadczy o tem fakt następujący:

Gospodarz Gontarski, ze wsi Kalinówki w gub. łomżyńskiej udał się do znachorki żydówki w Rutkach o lekarstwo przeciw świerzbie. Znachorka kazała sobie zapłacić rb. 9 i wydała lekarstwo wartości paru złotych.

Niedosyć na tem, lekarstwo to tak poskutkowało, że po użyciu go dwoje dzieci Gontarskiego zmarło w strasznych męczarniach, a sam G. ciężko przechorował.

Dochodzenie karne przeciwko znachorce wszczęto.

Z różnych stron.

☐ **Spirytyzm i polityka w Rosji.** „Riecz" donosi, że w Piotrogrodzie istnieją nietylko kółka polityczne ale i spirytystyczne. „Nic dziwnego — pisze „Riecz" — że działacze polityczni biorą udział jednocześnie i w jednych i w drugich. Ze źródła dobrze poinformowanego donoszą, że nader popularne jest kółko spirytystów, na którego czele stoi wdowa. po zmarłym kontrolerze państwowym. Schwanenbachu. Podczas wojny w kółku tem odbyło się parę seansów spirytystycznych Udział brali: min. Dobrowolskij, p. Bułacel i inni, Na seansach poruszono bieżące sprawy polityczne i sensacyjne procesy sądowe".

☐ **Losy wojny w ręku Ameryki.** „Gazette de Louzanne" donosi, że mimo 30 miesięcy wojny, państwa koalicyjne dalej są zawisłe w swoich dostawach metali od Stanów Zjednoczonych. Koalicja zamówiła na pierwsze półrocze 1917 r. 6000.000 ton stali na granaty, na drugie zaś półrocze aż 800,000 którą do Anglji, Francji i Włoch mają być dostawione. W tym samym okresie czasu ma Ameryka dostawić 100 tys. ton płyt na pancerniki wojenne, 160,000 ton szyn, 100,000 ton surowca żelaznego, 50,000 ton żelaza do budo- 40,000 ton drutu żelaznego. Zamówienia te tak zajęły przemysł metalowy Ameryki, że produkcja na własnym rynku została zahamowana, Ameryka więc na zewnętrzne potrzeby ma zapewnionych tylko 200,000 to materjału kolejowego, 75,000 ton szyn i 10,000 ton materjału mostowego. Widać z tego, jak doniosłą rolę odgrywa Ameryka w obecnej wojnie i że w jej ręku leży dalszy rozwój wypadków, gdyż koalicja tylko przy pomocy Stanów Zjednoczonych może dalej prowadzić wojnę.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powody artykułu „Sylwetki radzieckie" w Nr. 35 „Gazety Polskiej" w Dąbrowie, uprzejmie proszę, w imię ogółu, o łaskawe zamieszczenie następującego listu w tyle poczytnem piśmie Pańskiem, zwłaszcza, że redakcja rzeczonej Gazety drukowania go w całej rozciągłości odmówiła, uważając niektóre zwroty za zbyt mocne:

„Pomijając zasadniczo całą krytykę członków Rady miejskiej w Zawierciu, nie mogę pominąć milczeniem nikczemnego napadu na osobę dyrektora Tow. Akc. „Zawiercie" p. St. Szymańskiego, jako byłego prezesa Rady Zawierckiego Tow. Wzaj. Kredytu.

Wypadek, o jakim p. Wiarus wspomina, istotnie, miał miejsce w reprezentowanem obecnie przezemnie Towarzystwa i takowy wskutek fałszywego oświetlenia, wymaga wyjaśnienia:

„Winnym sprzeniewierzenia, jakiego się dopuścił ś. p. Rezler, nie tylko można ale należy uznać jedynie ówczesnego dyrektora-członka Zarządu, którego obowiązkiem było być obecnym w biurze w ciągu całego dnia i trzymać rękę na pulsie spraw Towarzystwa, natomiast, prezes Rady, której powinnością było zbierać się w Towarzystwie raz na miesiąc i czuwać nad czynnościami Zarządu, nie mógł i nie może przyjmować na siebie odpowiedzialności za czynności urzędników biura, będących pod stałą opieką Zarządu, względnie dyrektora.

Zarzut więc, postawiony dyr. Szymańskiemu uważać należy jedynie za jakieś dzikie ujście jaknajniższych instynktów jednostki tej miary, co p. Wiarus, która, nie mogąc znaleść plamy na słońcu, ucieka się do podobnie niskiego napadu.

Nie czuję się godnym, a tem mnie powołanym do obrony p. Szymańskiego, ale poczytuję sobie za moralny obowiązek bronić znaczenia stanowiska, które po nim objąłem.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy wysokiego szacunku i poważania, z jakiem pozostaję

Z. Snawadzki,

Prezes Rady Zawierckiego Tow. Wzaj. Kredytu.

Czas uregulować prenumeratę za ostatni kwartał r. p. i wpłacić na I kwartał 1917 roku.

OFIARY.

Na sekcję „Wzajemnej Pomocy" przy Obrześć. Tow. Dobr. złożono na ręce opiekunki p. Janiny Szulińskiej z dzielnicy „Huta Katarzyna" i „Konstantynów" za miesiąc grudzień 1916 r. i styczeń 1917 rok rb. 58, mk. 2 i fen. 20, mianowicie: Dyr. Brandenburg rb. 20, M. Benińscy rb. 4, Cz. Tomalski rb. 2, A. Sulińscy rb. 2, J. Benińscy rb. 2, J. Mazurkiewicz rb. 2, J. Błeszyńscy rb. 20, A. Olędzki, rb. 4, F. Żarska, mk. 2 fen. 20, St. Kowalscy rb. 2. Łaskawym ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać".

Składki na Sekcję Wzajemnej pomocy za miesiąc listopad: Kamieński Władysław rb. 15, Ciszewski Jerzy rb. 3, Jędrzejewski Adam rb. 1, Smoniewski Marjan 1. Razem rb. 20.

Na sekcję Wzaj. pomocy za styczeń składki od pp. nauczycieli szkoły im. Staszyca rb. 16,50.

Do Sekcji Wzajemnej pomocy złożyli następujące ofiary: Pp. L. Krzymińscy rb. 5, J. Siwikowa, rb. 5, Z. Berbecka rb. 3,50. Razem 13,50.

Lista składek zebranych przez p. F. Kłosówną na Sekcję Wzajewnej Pomocy, za miesiąc wrzesień i październik: Pp. Radowska rb. 1, za miesiąc październik. listopad i grudzień, p. Weickert rb. 3, za miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień: Pp. Krzemiński rb. 20, Parysiewicz rb. 20, Scholz rb. 20, Pürschel rb. 12, Kłos rb. 8.

Po rb. 4 złożyli pp. Delinger, Gałczyński, Hause, Janecka. P. Poborowska rb. 3,50, p. Kühn rb. 2,60. Po rb. 2 złożyli pp. Kammerówna, Osłoński. Weissówna. Za miesiąc wrzesień, październik. listopad, grudzień i styczeń. Stecki rb. 2. Razem rb. 116, kop. 10.

Składki na Sekcję wzajemnej pomocy za m. listopad złożyli pp. Dyr. Gayczak rb. 5, Horko rb. 5, Z. Jacynicz rb. 2, Ujejski rb. 2, Stanisław Mielczarski rb. 1.

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu rozporządzenia p. General Gubernatora z dnia 1-go listopada 1916 r. o rejestrze firmowym i o firmach handlowych zostaje zaprowadzony w czasie od dnia 10 marca do 14 maja 1917 roku przy Cesarsko-Niemieckim Sądzie Okręgowym w Będzinie rejestr firmowy dla obwodu tegoż sądu.

Wpisane do rejestru następuje na mocy zgłoszeń osobistych lub piśmiennych.

Do zgłoszenia się są obowiązani:

I. wszystkie towarzystwa akcyjne, których siedziba znajduje się w obrębie obwodu sądu okręgowego w Będzinie,

II. wszyscy w tymże obwodzie zamieszkali kupcy należący do klas podatkowych 1 — 3.

III. wszyscy uprawiający przemysł należący do klas podatkowych 1 — 8, w klasach podatkowych 7 i 8 jednak tylko ci, rodzaj i zakres interesu, których wymaga prowadzenie na wzór przedsiębiorstwa handlowego.

W celu wciągnięcia do rejestru winni się zgłosić:

Towarzystwa akcyjne w czasie od dnia 10 marca do 31 marca najpóźniej,
Kupcy i przemysłowcy, których nazwiska zaczynają się na
A — F w czasie od dnia 15 marca do najpóźniej dnia 31 marca,
G — K w czasie od dnia 1 kwietnia do najpóźniej dnia 14 kwietnia,
L — P w czasie od dnia 15 kwietnia do najpóźniej dnia 30 kwietnia,
Q — Z w czasie od dnia 1 maja do najpóźniej dnia 14 maja.

Opóźnienie zgłoszenia podlega karom przewidzianym w § 7 z rozporządzenia.

Dla zgłoszeń osobistych otwarta jest kancelarja sądowa wydział IV w Będzinie, koszary kozackie II-gie piętro pokój Nr, 32 codziennie za wyjątkiem środy, niedzieli i świąt od godz. 10 — 12 przed południem.

Przy zgłoszeniach piśmiennych winny być podpisy tych, którzy są obowiązani do zgłoszenia, zaświadczone (przez rejenta lub komisarza sprawiedliwości).

Wszystkie zgłoszenia winny być dokonane przez wszystkich zainteresowanych, a więc:

Towarzystwa akcyjne przez wszystkich członków zarządu, wszelkich innych towarzystw handlowych przez wszystkich wspólników.

Przy każdem zgłoszeniu należy przedstawić patent handlowy za rok 1916.

Będzin, w lutym 1917 roku.

Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy Wydział IV.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.